

Sygn. akt III AUa 88/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 października 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Romana Mrotek
Sędziowie:	SSA Urszula Iwanowska (spr.) SSA Zofia Rybicka - Szkibiel
Protokolant:	St. sekr. sąd. Edyta Rakowska

po rozpoznaniu w dniu 14 października 2014 r. w Szczecinie

sprawy (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością Spółka komandytowa w Ś.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G.

przy udziale zainteresowanej A. G.

o ustalenie niepodlegania obowiązkowemu ubezpieczeniu społecznemu

na skutek apelacji płatnika

od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wlkp. VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 22 listopada 2013 r. sygn. akt VI U 1026/13

1. oddala apelację,

2. zasądza od (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością spółki komandytowej w Ś. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G.. kwotę 120 zł (sto dwadzieścia złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w instancji odwoławczej.

SSA Urszula Iwanowska SSA Romana Mrotek SSA Zofia Rybicka – Szkibiel

III A Ua 88/14

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 17 maja 2013 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w G. ustalono, że A. G. z tytułu wykonywania umowy o świadczenie usług dla (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością spółki komandytowej z siedzibą w Ś. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu w okresie 1 października 2012 r. – 30 listopada 2012 r.

W odwołaniu od powyższej decyzji (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością spółka komandytowa z siedzibą w Ś. wskazała, że nie zgadza się z decyzją, albowiem we wskazanym okresie A. G. wykonywała czynności w ramach umowy o dzieło, która nie jest objęta obowiązkiem ubezpieczeń społecznych.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o jego oddalenie wskazując, że wbrew nazwie umowy zawartej przez płatnika z A. G. powierzone jej czynności realizowane były w ramach stosunku świadczenia usług, skutkiem czego zainteresowana podlegała w tym okresie obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym.

Wyrokiem z dnia 22 listopada 2013 r. Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołanie (punkt I) oraz zasądził od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością spółki komandytowej w Ś. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w G. kwotę 60 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (punkt II).

Powyższe orzeczenie Sąd Okręgowy oprął o następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne:

(...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością spółka komandytowa z siedzibą w Ś. prowadzi działalność gospodarczą w zakresie produkcji wyrobów z tworzyw sztucznych. W dniu 1 października 2012 r. ubezpieczona reprezentowana przez A. Z. zawarła z zainteresowaną A. G. umowę zatytułowaną „umowa o dzieło (...)”. Zainteresowana zobowiązała się wykonać „kontrolę jakości, pakowanie” za wynagrodzeniem w kwocie 0,8 zł brutto za 100 sztuk artykułu. W dniu 1 listopada 2012 r. strony zawarły kolejną umowę zatytułowaną „umowa o dzieło nr (...)”, zgodnie z którą zainteresowana zobowiązała się wykonać „kontrolę jakości, pakowanie” za wynagrodzeniem 0,8 zł brutto za 100 sztuk artykułu.

Czynności wykonywane przez zainteresowaną polegały na czyszczeniu i sortowaniu części na dobre i zniszczone. Zainteresowana wykonywała je w domu. Po sprawdzeniu partii materiału zainteresowana zwracała ją ubezpieczonej i brała kolejną partię do wykonania. W przypadku wadliwego sprawdzenia towaru zainteresowana zabierała partię do poprawy bez dodatkowego wynagrodzenia. Zainteresowana nie miała narzuconego czasu sprawdzenia konkretnej partii. Po podpisaniu rachunku wynagrodzenie otrzymywała przelewem na rachunek bankowy.

W wyniku przeprowadzonej przez organ rentowy u ubezpieczonej kontroli, której przedmiotem było między innymi sprawdzenie prawidłowości i rzetelności obliczania składek na ubezpieczenie społeczne oraz innych składek, do których pobierania zobowiązany jest Zakład Ubezpieczeń Społecznych oraz zgłaszania do ubezpieczeń społecznych i ubezpieczenia zdrowotnego organ rentowy ustalił, że w okresie objętym kontrolą ubezpieczona nie dokonała zgłoszenia A. G. do ubezpieczeń społecznych oraz nie obliczyła składek na obowiązkowe ubezpieczenia społeczne i zdrowotne z tytułu zawartych z nią umów cywilnoprawnych. W ocenie organu rentowego pomimo nazwania umów „umowami o dzieło” wykonywane na ich podstawie czynności stanowiły realizację umowy o świadczenie usług. Na podstawie tych ustaleń w dniu 17 maja 2013 r. organ rentowy wydał zaskarżoną decyzję.

Po ustaleniu powyższego stanu faktycznego oraz na podstawie przepisów prawa niżej powołanych Sąd Okręgowy uznał, że odwołanie nie zasługiwało na uwzględnienie.

Sąd pierwszej instancji zaznaczył, że sporem w niniejszej sprawie objęta była okoliczność, czy umowa leżąca u podstaw stosunku prawnego łączącego ubezpieczoną z zainteresowanym w okresie 1 października 2012 r. – 30 listopada 2012 r. była umową o dzieło, zgodnie z jej nazwą i wolą stron, czy też stanowiła umowę o świadczenie usług i tym samym generowała po stronie ubezpieczonej obowiązek obliczania i uiszczania składek na ubezpieczenia społeczne na rzecz E. G. (uwaga S.A. winno być A. G.).

W związku powyższym sąd meriti wyjaśnił, że umowa o dzieło została unormowana w art. 627-646 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks Cywilny (Dz. U. nr 16, poz. 93 ze zm.). Przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia (art. 627 k.c.). Z kolei, do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami, zgodnie z art. 750 k.c. stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Ten stosunek zobowiązaniowy uregulowany został zaś w przepisach 734-751 k.c.

Umowa zlecenia to zgodnie z art. 734 § 1 k.c. zobowiązanie się przyjmującego zlecenie do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. W przypadku umów o świadczenie usług zobowiązanie dotyczy wykonywania czynności faktycznych.

Dalej Sąd Okręgowy wskazał, że umowa o dzieło jest umową indywidualnie oznaczonego rezultatu, co odróżnia ją od umów starannego działania, jaką jest umowa zlecenia i umowa o świadczenie usług. Jej elementem przedmiotowo istotnym jest bowiem konkretnie zindywidualizowane dzieło. Jednocześnie sąd meriti podkreślił, że wyjaśnieniem istoty omawianej umowy, w kontekście odróżnienia jej od innych kontraktów, wielokrotnie zajmowały się sądy powszechne, np. Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z dnia 26 stycznia 2006 r. stwierdził, że istotą umowy o dzieło jest osiągnięcie określonego, zindywidualizowanego rezultatu w postaci materialnej lub niematerialnej. Umowa o świadczenie usług jest zaś umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu (wyrok z dnia 26 stycznia 2006 r., III AUa 1700/05, OSA 2008/3/5). Zgodnie zaś z uzasadnieniem wyroku Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 21 grudnia 1991 r. w odróżnieniu od umowy zlecenia umowa o dzieło wymaga, by starania przyjmującego zamówienia doprowadziły do konkretnego, w przyszłości, indywidualnie oznaczonego rezultatu (III AUr 357/93, OSA 1994/6/49). W momencie zawierania umowy o świadczenie usług nie jest skonkretyzowany wynik działań przyjmującego zlecenie. Strony zaś nie określają ostatecznego celu tej umowy. Wskazują natomiast czynności, które mają zmierzać do pewnego stanu, jednak bez oczekiwania, że stan ten zostanie w określonym czasie osiągnięty. Inna sytuacja ma miejsce w przypadku umów rezultatu. O bycie tej umowy decyduje z góry ustalony efekt finalny, wytwór materialny lub niematerialny, który stanowi realizację zobowiązania.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt rozpoznawanej sprawy Sąd Okręgowy uznał, że umowa (umowy) łącząca spółkę (...) z A. G. w okresie 1 października 2012 r. – 30 października 2012 r. kwalifikuje się jako umowa o świadczenie usług. Zainteresowana w prawdzie wykonywała pewne wytwory materialne w postaci zmienionych, oczyszczonych elementów z tworzyw sztucznych, nie miała jednak określonego czasu na ich wykonanie, czy określonej ilości. Umowę tę charakteryzowała ciągłość działania, które polegało na kontroli jakości, oczyszczaniu i sortowaniu elementów. W momencie zawierania umowy zainteresowana wiedziała jakie czynności ma wykonywać, nie miała jednak skonkretyzowanego ostatecznego rezultatu umowy w postaci określonej ilości zmodyfikowanego (oczyszczonego) towaru. W każdym momencie mogła od umowy odstąpić i zaprzestać dalszego wykonywania czynności. Nie istniał taki stan rzeczy, który stanowiłby realizację umowy o dzieło, efekt finalny, do wykonania którego zobowiązany jest wykonawca dzieła. Czynności zlecone zainteresowanej były cykliczne, ciągłe, dotyczyły nieskonkretyzowanej ilości materiału, który zainteresowana oczyszczała w dogodnym dla siebie czasie, decydując o tym czy i kiedy rozpocznie kontrolę jakości kolejnej partii. Zainteresowana zobowiązała się zatem do starannego działania w zakresie kontroli jakości, sprowadzającej się do oczyszczania i sortowania materiału o nieokreślonej ilości, nie zaś do jednorazowego oczyszczenia i posortowania konkretnego, indywidualnie oznaczonego materiału, czy wręcz do wykonania skonkretyzowanej rzeczy (dzieła).

Jednocześnie sąd pierwszej instancji zwrócił uwagę, że na ocenę prawną spornej umowy nie ma wpływu fakt, że wola stron objęte było zawarcie umowy o dzieło. Tym bardziej, że zainteresowana nie miała wiedzy, na czym w istocie umowa tego rodzaju polega. Analiza cech charakterystycznych umowy jest decydująca dla jej kwalifikacji, zaś zamiar stron, podobnie jak nazwa umowy stanowią okoliczności pomocnicze przy interpretacji umowy w przypadku, gdy cech pozwalających na kwalifikację umowy nie da się w sposób jednoznaczny wyodrębnić. W tym jednak przypadku Sąd Okręgowy nie miał wątpliwości, że umowa dotyczyła rozciągniętego w czasie starannego działania E. G. (uwaga S.A. winno być: A. G.) polegającego na wykonywaniu pewnych czynności, prostych prac fizycznych, a nie na wykonaniu konkretnego wytworu tzw. dzieła.

Dokonana przez organ rentowy ocena prawna omawianej umowy, którą Sąd Okręgowy w pełni podzielił skutkowałą stwierdzeniem, że zainteresowana podlegała w okresie jej obowiązywania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym. Zgodnie bowiem z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (j. t. Dz. U. z 2009 r., nr 205, poz. 1585; powoływana dalej jako: ustawa systemowa) obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej

są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia oraz osobami z nimi współpracującymi. Osoby te z mocy art. 12 ust. 1 ustawy podlegają również obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu. Osoby wykonujące umowę zlecenia (świadczenie usług) podlegają obowiązkowo wymienionym ubezpieczeniom od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy (art. 13 pkt 2 ustawy systemowej). Obowiązek zgłoszenia przez płatnika składek do ubezpieczeń społecznych osoby świadczącej usługi wynika zaś z art. 36 ust. 1 i 2 ustawy. Ponadto, zgodnie z art. 66 ust. 1 lit. e ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (j. t. Dz. U. z 2008 r., nr 164, poz. 1027) osoby wykonujące pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego dotyczące zlecenia podlegają obowiązkowi ubezpieczenia zdrowotnego.

W świetle powyższych regulacji – zdaniem sądu pierwszej instancji – decyzja organu rentowego stwierdzająca, że E. G. (uwaga S.A. winno być: A. G.) podlegała obowiązkowym ubezpieczeniom rentowemu, emerytalnemu i wypadkowym była prawidłowa i zgodna z prawem. Przeprowadzone w sprawie postępowanie dowiodło słuszności stanowiska organu rentowego i wywiedzionej przez niego argumentacji. Zaskarżona decyzja jako zgodna z prawem winna zatem ostać się w niezmienionym kształcie, co przemawiało za oddaleniem odwołania.

Uznając, że okoliczności sprawy zostały dostatecznie wyjaśnione Sąd Okręgowy, działając na zasadzie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c., oddalił odwołanie.

Następnie sąd pierwszej instancji wskazał, że organ rentowy wygrał proces w całości, w związku z czym, zgodnie z art. 98 § 1 k.p.c. i wyrażoną w nim zasadą odpowiedzialności stron za wynik procesu zasądził na jego rzecz od ubezpieczonej koszty procesu obejmujące wynagrodzenie radcy prawnego wyliczone zgodnie z § 11 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (j. t. Dz. U. z 2013 r., poz. 490).

Z powyższym wyrokiem Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim w całości nie zgodziła się (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością spółka komandytowa z siedzibą w Ś., która w złożonej apelacji zarzuciła mu:

1) mający wpływ na treść zaskarżonej części wyroku błąd w ustaleniach faktycznych sądu pierwszej instancji przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, a polegających na uznaniu, że ubezpieczona A. G. realizując umowę zawartą ze spółką (...) nie była zobowiązana do wykonania określonej rzeczy (dzieła) w skonkretyzowanej ilości,

a) umowa zawarta przez A. G. ze spółką (...) nie wskazywała efektu finalnego, do którego zobowiązany był wykonawca dzieła,

b) ubezpieczona zobowiązana była do starannego działania w zakresie kontroli jakości, sprowadzającej się do oczyszczania i skrobania materiału o nieokreślonej ilości,

c) czynności wykonywane przez A. G. były wyłącznie prostymi czynnościami fizycznymi;

2) naruszenie prawa materialnego:

a) art. 65 § 2 k.c. w związku z art. 353¹ k.c. przez odmowę jego stosowania, tj. przez nieuwzględnienie przy kwalifikacji zawartej między płatnikiem a A. G. umowy zgodnego zamiaru stron oraz celu zawartej umowy;

b) art. 734 k.c. w związku z art. 750 k.c., przez błędną interpretację i niewłaściwe zastosowanie, poprzez przyjęcie, że umowa między płatnikiem a A. G. nosiła cechy umowy, do której stosuje się przepisy o zleceniu;

c) art. 627 k.c. poprzez odmowę jego stosowania, tj. przyjęcie, że umowa między płatnikiem a A. G. nosiła cechy umowy, do której stosuje się przepisy o zleceniu, nie zaś umowy o dzieło;

d) art. 636 § 1 k.c. przez odmowę jego stosowania, tj. poprzez przyjęcie, że A. G. podlegała w okresie od 1 października 2012 r. do 30 listopada 2012 r. obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym, podczas gdy w przypadku niewłaściwego wykonania umowy przez ubezpieczoną miała ona obowiązek nieodpłatnie, w ramach tego samego wynagrodzenia co za wykonanie dzieła, usunąć wady - a co za tym idzie zawarta między ubezpieczoną a płatnikiem umowa nosiła cechy umowy o dzieło;

e) art. 637 § 1 i 2 k.c. przez odmowę jego stosowania, tj. przez brak uwzględnienia, że A. G. w razie nieprawidłowego wykonania dzieła miała obowiązek usunąć wady nieodpłatnie, w ramach otrzymywanego wynagrodzenia, a co za tym idzie - zawarta między nią a płatnikiem umowa nosiła cechy umowy o dzieło;

f) art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 oraz art. 13 pkt 2 ustawy systemowej przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, tj. przez ustalenie podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu przez A. G. z uwagi na okoliczność wykonywania umowy o świadczenie usług, podczas gdy umowa, w oparciu o którą ubezpieczona wykonywała czynności, była umową o dzieło;

g) art. 29 ust. 1 oraz art. 30 ust. 1 ustawy z dnia z dnia 13 lipca 2006 r. o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy (Dz. U. nr 158, poz. 1121), przez błędną wykładnię i niewłaściwe stosowanie, tj. przez przyjęcie, że płatnik jest obowiązany do uiszczenia składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych za okres od 1 października 2012 r. do 30 listopada 2012 r., podczas, gdy w tym okresie A. G. nie podlegała obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnym i rentowemu, zatem płatnik nie miał obowiązku zapłaty składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych;

3) obrazę przepisów prawa procesowego tj.:

a) art. 232 k.p.c. poprzez uznanie, że w okresie od 1 października 2012 r. do 30 listopada 2012 r. A. G. i płatnika łączyła umowa o świadczenie usług, pomimo tego, że płatnik wykazał, iż zawarta między stronami umowa wykazywała cechy umowy o dzieło;

b) naruszenie przepisu art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i dokonanie oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego w sposób wybiórczy i dowolny, w szczególności poprzez niezbadanie wszystkich zarzutów podniesionych w odwołaniu (między innymi co do obowiązku przejścia szkolenia przez ubezpieczoną przed przystąpieniem do realizacji zamówienia czy też faktu naprawy dzieła przez ubezpieczoną w ramach rękojmi za wady dzieła);

c) naruszenie przepisu art. 328 § 2 k.p.c. poprzez arbitralne uznanie wiarygodności określonych dowodów oraz odmowę przyznania wiarygodności innym, w szczególności nieuwzględnienie treści zeznań płatnika i świadka, z których wynikało, że umowa zawarta między płatnikiem a ubezpieczoną miała wszelkie cechy umowy o dzieło.

Podnosząc powyższe zarzuty apelujący wniósł o:

- zmianę zaskarżonej decyzji w całości poprzez stwierdzenie, że A. G. nie podlegała obowiązkowo ubezpieczeniom oraz społecznym: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od 1 października 2012 r. do 30 listopada 2012 r.;

- przyznanie na rzecz płatnika kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych

względnie o:

- uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie w tym zakresie sprawy do ponownego rozpoznania.

- zasądzenie od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych na rzecz płatnika zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

W uzasadnieniu skarżący między innymi przedstawił cechy umowy o dzieło, powołując się na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 maja 1986 r., III CRN 82/86 (OSNCP 1987/8/125) wskazał, że Sąd Najwyższy stwierdził, iż umowa z pralnią chemiczną o oczyszczenie odzieży ma charakter umowy o dzieło, gdyż nie chodzi o samo staranne działanie, ale o osiągnięcie rezultatu w postaci usunięcia brudu bez zmiany właściwości powierzonych odzieży. Stwierdził, że materialny rezultat

w umowie o dzieło może polegać również na doprowadzeniu istniejących przedmiotów do umówionego stanu, dokonaniu zmian w rzeczy już istniejącej. Apelujący podniósł nadto, że zakres wykonywanych przez A. G. czynności był szerszy niż podał Sąd Okręgowy w uzasadnieniu, bowiem w ramach realizowania omawianej umowy ubezpieczona była zobowiązana do: uzyskania pozbawionych wad i nadających się do sprzedaży elementów z tworzyw sztucznych, które to wyroby dopiero po ich dostarczeniu przez nią do siedziby zamawiającego (płatnika) były pakowane już przez samego zamawiającego w sposób przeznaczony do sprzedaży i transportu do kontrahenta; uzyskania wyrobów pełnowartościowych nadających się do sprzedaży (następowało poprzez odseparowanie od elementów wadliwych od niewadliwych); kontroli wizualnej polegającej na sprawdzeniu, czy dany wyrób nie ma braków materiałowych, nadmiaru wylewki (nadmiaru materiału na krawędziach detalu), uszkodzeń mechanicznych, oblamań, zabrudzeń; w przypadku stwierdzenia, że dany wyrób jest wadliwy – na dokonywaniu oceny, czy ten wyrób nadaje się do dostosowania go poprzez czynności manualne do dostosowania go do wyrobu pełnowartościowego; ewentualnej naprawy wyrobów; pakowaniu wyrobów w celu transportu do siedziby płatnika.

Skarżący podkreślił zatem, że przedmiotem umowy nie było wykonywanie powtarzalnych czynności w odniesieniu do elementów z tworzyw sztucznych, a osiągnięcie umówionego rezultatu - doprowadzenie istniejących przedmiotów do umówionego stanu. W ocenie płatnika, rezultatem takim było oczyszczenie (naprawienie) elementów z tworzyw sztucznych z zanieczyszczeń. Przy czym, apelujący podkreślił, że pod samym pojęciem „oczyszczenie” zawiera się wiele innych czynności, np. ocenę możliwości naprawy, i dalej: usuwanie piasku, usuwanie brudu, usuwanie zanieczyszczeń powstałych w procesie produkcji. Nadto, w niektórych przypadkach koniecznym było usunięcie nadmiaru wylewki. Skarżący podniósł, że w takich przypadkach zatem również zawarta umowa była umową rezultatu - A. G. przerabiała bowiem elementy z tworzyw sztucznych.

Następnie płatnik podkreślił, że w przypadku, jeśli w pojemnikach, w których winny się znaleźć elementy wyczyszczone czy z usuniętym nadmiarem wylewki, znajdowały się elementy wadliwe, cała partia była zwracana zainteresowanej, celem ponownego sprawdzenia wszystkich elementów i dokonania stosownych czynności przy wadliwych produktach, ale podlegających naprawie, przy czym wykonywała ona powyższe bez odrębnego wynagrodzenia, a w ramach wynagrodzenia za wykonanie umowy o dzieło; czynności te wykonywane były przez A. G. na skutek skorzystania przez płatnika z rękojmi za wady dzieła. Również warunki usuwania wady dzieła realizowane były przez ubezpieczoną zgodnie z przepisami Kodeksu cywilnego odnoszącymi się do wad dzieła. W przypadku zwrotu towaru przez kontrahenta - ubezpieczona również otrzymywała przedmiot umowy „do ponownego wykonania” w ramach stwierdzonych wad dzieła. Nadto, czynności wykonywane przez A. G. dotyczyły zawsze skonkretyzowanej ilości materiału (od tego uzależniona była wysokość wynagrodzenia za dzieło, miało również znaczenie to, jakich elementów dotyczyła kontrola i inne wykonywane przy nich zabiegi).

W ocenie apelującego, w razie wątpliwości co do stosunku prawnego łączącego strony umowy, rozstrzygająco należałoby potraktować nazwę umowy oraz wolę stron. Ponadto skarżący wskazał, że to, iż w treści umowy strony posłużyły się ogólnikowym pojęciem w odniesieniu do przedmiotu umowy, tj. „kontrola jakości”, pozostaje bez znaczenia (w myśl art. 65 § 2 k.c.). Apelujący wskazał nadto, że kontrolą jakości - w rozumieniu stron - były czynności prowadzące ostatecznie do osiągnięcia rezultatu w postaci wyczyszczenia elementów z zanieczyszczeń oraz odseparowania elementów wadliwych od prawidłowych, jak też usunięcia nadmiaru wylewki. Wobec powyższego, nieuzasadniona jest - zdaniem skarżącego - klasyfikacja omawianej umowy jako umowy o świadczenie usług, jedynie

z uwagi na zawarte w jej treści określenie: „kontrola jakości”, skoro owa kontrola jakości miała na celu osiągnięcie określonego rezultatu przez A. G. i strony rozumiały ten termin w inny sposób niż Sąd Okręgowy.

Skarżący zarzucił również, że Sąd Okręgowy nie dokonał wnikliwej analizy co do tego, co kryje się pod pojęciem oczyszczania - jak również dodał od siebie czynność w postaci „skrobania” - nie wyjaśniając, co dokładnie miał na myśli. Tymczasem, czynność określana jednym terminem zawierała w sobie szereg innych czynności, które nie były nigdy automatyczne - zainteresowana musiała przy każdym elemencie poddawanych kontroli jakości podjąć decyzję, co przy nim należy zrobić

i w jaki sposób, a następnie - w zależności od potrzeby - stosowała różne techniki oczyszczania. Przy czym, nie dotyczyło to każdego elementu, zatem niezbędna była wspomniana wyżej ocena wizualna. Apelujący dalej wskazał, że z uzasadnienia sądu pierwszej instancji wynika, iż wskazując na „oczyszczanie i skrobanie”, ma na myśli niemal zmechanizowany proces wykonywania identycznych czynności przy każdej sztuce - co świadczy o niewglębieniu się, pomimo prezentowanych twierdzeń - w specyfikę realizowanego zamówienia. Płatnik uznał, że w związku z tym, twierdzenie sądu pierwszej instancji, iż czynności A. G. sprowadzały się do kontroli jakości, oczyszczania i skrobania, wskazują na brak rozpoznania faktycznej treści umowy oraz zakresu obowiązków wynikających z zakresu umowy.

Apelujący podniósł także, że sąd pierwszej instancji pominął w ogóle fakt odbycia przez zainteresowaną specjalnego szkolenia przed przystąpieniem do realizacji dzieła, w zakresie jak wyglądają elementy prawidłowo i nieprawidłowo wykonane - pomimo podnoszenia takiego zarzutu przez płatnika w odwołaniu. Tymczasem okoliczność odbywania szkolenia przemawia w pełni, zdaniem skarżącego, za tym, że zawarta umowa była umową o dzieło – gdyż zainteresowana nie była instruowana, jak ma usuwać zanieczyszczenia, piasek, brud, nadmiar wylewki, za to była poinstruowana o jaki finalny efekt (rezultat pracy) chodzi zamawiającemu (jak powinny wyglądać elementy prawidłowe). Apelujący stwierdził, że nie sposób zgodzić się oceną Sądu Okręgowego, iż A. G. nie była zobowiązana do konkretnego efektu finalnego swego dzieła, gdyż to nie staranność przy wykonywaniu czynności była miernikiem wykonania zamówienia (dzieła). Skarżący podniósł też, że niespójne są twierdzenia Sądu Okręgowego w odniesieniu do wytworu powstałego wskutek podejmowanych przez A. G. czynności. Najpierw bowiem Sąd ten przyznał, że zainteresowana wykonywała pewne wytwory materialne w postaci zmienionych, oczyszczonych elementów z tworzyw sztucznych, aby następnie ostatecznie rozstrzygnąć, że czynności te nie prowadziły do żadnego efektu finalnego. Poza tym płatnik podniósł, że sąd pierwszej instancji całkowicie pominął zarzut, iż przy umowie o dzieło wykonawca nie musi być wybierany przez zamawiającego z uwagi na posiadanie przez niego jakiś szczególnych cech czy umiejętności, co wiąże się z nieprawidłowym wnioskiem Sądu Okręgowego, jakoby o tym, że mamy do czynienia z umową o świadczenie usług świadczył fakt, iż A. G. wykonywała czynności w postaci prostych prac fizycznych. Tymczasem okoliczność taka nie stanowi z pewnością przesłanki negatywnej przy kwalifikacji umowy jako umowy o dzieło. Skarżący powołał się w tym zakresie na orzecznictwo Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych. Wskazał też, że A. G. otrzymała od płatnika katalogi błędów i instrukcje wykonywania kontroli jakości, przez co zakres wykonywanego dzieła miał charakter bardziej złożony, aniżeli w przedstawionym przykładzie pracownika pralni chemicznej.

Następnie apelujący wskazał, że sporna umowa zawierała wszystkie essentialia negotii umowy o dzieło, ponieważ: strony nazwały ją „umową o dzieło”, była umową konsensualną i wzajemną, była umową o charakterze odpłatnym - po wykonaniu dzieła wykonawczyni otrzymywała za nie wynagrodzenie, wysokość wynagrodzenia za wykonane umowy o dzieło uzależniona była od ilości przerobionego materiału

oraz jego rodzaju (sposób określenia wysokości - art. 628 k.c.), A. G. wykonywała dzieło bez nadzoru kogokolwiek, w miejscu i czasie dowolnie przez siebie wybranym, brak było możliwości wykonania przedmiotu umowy przez inną osobę jak tylko przez wykonawcę wskazanego w komparcji umowy o dzieło, w treści umowy określono rezultat między innymi poprzez posłużenie się terminem „kontrola jakości”, czyli poprzez wskazanie czynności prowadzących ostatecznie do osiągnięcia rezultatu w postaci odseparowania elementów wadliwych, usunięcia nadmiaru wylewki, oczyszczenia itp., przedmiotem umowy było wykonanie określonego dzieła, rozumianego jako końcowy rezultat, efekt działań przyjmującego zamówienie, nie zaś samo staranne wykonywanie czynności przez A. G., zainteresowana nie podlegała nadzorowi zamawiającego (płatnika), między stronami nie istniał żaden stosunek zależności lub podporządkowania (wykonywała czynności w wybranym przez siebie miejscu i czasie, a związana była jedynie

terminem końcowym oddania dzieła), w przypadku stwierdzenia, że zamówienie nadal zawierało niedoróbki albo elementy nieczyszczone, przyjmowała zamówienie z powrotem, do naprawy reklamacyjnej, którą wykonywała w ramach ustalonego wynagrodzenia, nie za dodatkową zapłatą, zwrot do poprawy partii elementów stanowił naprawę w ramach rękopłat za wady fizyczne zamówienia (dzieła), co jest cechą charakterystyczną dla umowy o dzieło (nie dotyczy ona natomiast umowy o świadczenie usług czy umowy zlecenia), przy realizacji zamówienia posługiwała się katalogiem błędów, odpowiedzialność zainteresowanej była odpowiedzialnością za nieosiągnięcie określonego rezultatu (przedstawienia płatnikowi niewadliwej partii produktów), a nie za brak należytej staranności (starannego działania); nadto wskazuje na to - w ocenie płatnika - wielokrotnie przytaczany zakres obowiązków A. G..

Nadto, płatnik stwierdził, że w zakresie zastosowania art. 750 k.c. mieszczą się umowy, w których należywym zachowaniem przyjmującego zlecenie jest wykonywanie czynności faktycznych zmierzających w jakimś kierunku, ale zleceniobiorca nie zobowiązuje się do osiągnięcia celu tych czynności (np. umowy o opiekę, wychowanie, leczenie, nauczanie, nadzór, zarządzanie). Jeżeli natomiast świadczenie przyjmującego zlecenie polega na osiągnięciu rezultatu, którego realizacja nie jest pewna, w pierwszym rzędzie należy brać pod uwagę przepisy o umowie o dzieło.

W ocenie skarżącego, sąd pierwszej instancji przekroczył granice swobodnej oceny dowodów i dokonał oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego w sposób wybiórczy oraz całkowicie dowolny, jak również nasuwający zastrzeżenia z punktu widzenia zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego. Przede wszystkim odnosi się to do uznania, że umowa zawarta pomiędzy płatnikiem

a zainteresowaną, pomimo wystąpienia w niej wszelkich elementów koniecznych umowy o dzieło, została zakwalifikowana przez Sąd Okręgowy jako umowa

o świadczenie usług. W tym zakresie apelujący powtórzył przytoczoną wcześniej argumentację. Nadto podniósł, że sąd pierwszej instancji nie odniósł się do kwestii oczyszczania elementów, która w świetle doktryny i orzecnictwa mieści się

w ustawowej definicji wykonywania dzieła. Dalej wskazał, że sąd pierwszej instancji wyprowadził z niektórych faktów błędne wnioski - stwierdzając, że czynności

w ramach realizacji zamówienia A. G. podejmowała w dogodnym dla siebie czasie, decydując sama, czy i kiedy rozpocznie kontrolę jakości. W ocenie apelującego, powyższe przemawia za kwalifikacją umowy jako dzieła, skoro rezultat działań (dzieło) powstawało w ramach własnej organizacji miejsca i czasu jego wykonywania, a w trakcie wykonywania dzieła brak było nadzoru czy instruowania przez kogokolwiek.

W odpowiedzi na apelację Zakład Ubezpieczeń Społecznych wniósł o oddalenie i zasądzenie zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym. W ocenie organu rentowego, wyrok Sądu Okręgowego jest prawidłowy. Organ rentowy podniósł, że o nieskomplikowanym charakterze czynności wykonywanych na podstawie umowy przesądza fakt, iż nie wymagały specjalistycznych narzędzi, natomiast przedmiotem spornej umowy był materiał o nieokreślonej ilości. Organ rentowy podkreślił także, że A. G. nie była zobowiązana do wykonania określonej rzeczy w skonkretyzowanej ilości, a treść umowy nie wskazywała efektu finalnego. Nadto wskazał, że w wypadku umowy zlecenia rezultat nie jest elementem koniecznym, występuje natomiast jako zasada obowiązek osobistego spełnienia świadczenia przez zleceniobiorcę, z uwagi na osobiste zaufanie między stronami, a nieosiągnięcie rezultatu w przypadku dochowania należytej staranności nie może stanowić o niewykonaniu zobowiązania.

Sąd Apelacyjny rozważył, co następuje:

Apelacja płatnika okazała się nieuzasadniona.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji jest prawidłowe. Sąd Okręgowy właściwie przeprowadził postępowanie dowodowe, w żaden sposób nie uchybiając przepisom prawa procesowego oraz dokonał trafnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, w konsekwencji prawidłowo ustalając stan faktyczny sprawy. Przy czym, Sąd Apelacyjny w przedstawionej powyżej części obejmującej ustalenia i rozważania sądu pierwszej instancji, wskazał miejsca, w których omyłkowo sąd ten w miejsce ubezpieczonej A. G. wskazał, inną osobę

współpracującą z płatnikiem – E. G.. Poza powyższą korektą, Sąd odwoławczy podzielił w całości ustalenia faktyczne i rozważania prawne Sądu Okręgowego, rezygnując jednocześnie z ich ponownego szczegółowego przytaczania (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1998 r., I PKN 339/98, OSNAP 1999/24/776, czy z dnia 22 lutego 2010 r., I UK 233/09, LEX nr 585720). Sąd Apelacyjny podzielił także stan prawny wskazany jako podstawa rozstrzygnięcia.

W sprawie trzeba przypomnieć, że umowę o dzieło zdefiniowano w art. 627 k.c., jako zobowiązanie do wykonania oznaczonego dzieła za wynagrodzeniem. Starania przyjmującego zamówienie w umowie o dzieło mają doprowadzić w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, za wynagrodzeniem zależnym od wartości dzieła (art. 628 § 1, art. 629 i 632 k.c.). Umowa o dzieło zakłada swobodę i samodzielność w wykonywaniu dzieła, a jednocześnie nietrwałość stosunku prawnego, gdyż wykonanie dzieła ma charakter jednorazowy i jest zamknięte terminem wykonania. Przyjmuje się, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt obiektywnie osiągalny i pewny. Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy lub dokonania zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie); takie dzieła są rezultatami materialnymi umowy zawartej między stronami, weryfikowalnymi ze względu na istnienie wad (tak w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 1999 r., IV CKN 152/00, OSNC 2001/4/63).

Sąd Apelacyjny podziela ponadto pogląd Sądu Najwyższego zawarty w postanowieniu z dnia 25 lipca 2012 r., II UK 70/12 (publikowany w internetowej bazie orzeczeń Sądu Najwyższego), w którym wskazano, że umowa o dzieło to umowa o pewien określony rezultat pracy i umiejętności ludzkich (art. 627 k.c.).

W wypadku umowy o dzieło niezbędne jest zatem, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Przyjmuje się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być

z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Dzieło musi bowiem istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu (por.

A. Brzozowski (w:) K. Pietrzykowski, Komentarz, t. II, 2005, s. 351-352). Wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest natomiast cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne – art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdy chodzi o czynności faktyczne – art. 750 k.c.). W odróżnieniu od umowy o dzieło, przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze więc na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat.

Powyżej zaprezentowane wybrane poglądy judykatury pozwalają stwierdzić, że jednymi z wyznaczników odróżniających czynności świadczone w ramach umowy o dzieło od zadań wykonywanych w ramach umowy zlecenia są:

- 1) konieczność określenia dzieła z góry, w umowie,
- 2) powstanie w wyniku działań przyjmującego zamówienie konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu,
- 3) weryfikowalność tego rezultatu ze względu na istnienie wad.

Sąd Apelacyjny akcentuje ponadto, że treść zobowiązania dłużnika pozostaje w ścisłej zależności od natury stosunku prawnego – jeżeli osiągnięcie rezultatu określonego w celu zawarcia umowy uzależnione jest od wielu już istniejących lub innych mających nastąpić zdarzeń oraz czynników zewnętrznych, leżących poza oddziaływaniem dłużnika, to z reguły podejmuje on zobowiązanie starannego działania (por. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 19 stycznia 2012 r., III AUa 1539/11, LEX nr 1127086). Sąd odwoławczy wskazuje, że cechą wyróżniającą umowę o dzieło

jest także brak stosunku zależności lub podporządkowania pomiędzy zamawiającym a przyjmującym zamówienie objawiający się w tym, że sposób wykonania dzieła pozostawiony jest uznaniu przyjmującego zamówienie oraz to, iż przyjmujący zamówienie nie ma obowiązku osobistego wykonania dzieła, chyba że wynika to z umowy lub charakteru dzieła (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 12 lutego 2013 r., III AUa 1016/12, LEX nr 1312028).

W niniejszej sprawie Sąd Apelacyjny badał, czy rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego stwierdzające, że umowy łączące zainteresowaną A. G.

z płatnikiem były umowami o dzieło, jest prawidłowe. W tym celu należało dokonać oceny rzeczywistego przedmiotu umów i sposobu oraz okoliczności ich wykonania. Należy także wskazać, że każdy stosunek prawny może mieć elementy, które odpowiadają kilku rodzajom stosunków prawnych uregulowanym w Kodeksie cywilnym (może mieć więc elementy umowy o dzieło, umowy o świadczenie usług, umowy o pracę itp.). Natomiast w celu odpowiedniej kwalifikacji danego stosunku prawnego należy ustalić, cechy którego stosunku prawnego przeważają (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 25 czerwca 2013 r., III AUa 1554/12, LEX nr 1353758).

W ocenie Sądu Apelacyjnego, nie mamy w niniejszej sprawie do czynienia z umowami o dzieło – w stosunku prawnym łączącym płatnika z A. G. w spornym okresie przeważają elementy umowy o świadczenie usług.

Po pierwsze, w wyniku działań ubezpieczonej nie powstawało żadne dzieło rozumiane jako konkretny, indywidualnie oznaczony wytwór, rezultat. Praca A. G. nie zmierzała do wykonania odrębnego, niezależnego dzieła – polegała na oczyszczeniu, przejrzaniu i posortowaniu określonych wyrobów, części, które następnie przekazywane były do dalszej obróbki, dalszego wykorzystania. Praca zainteresowanej była zatem częścią większego procesu produkcyjnego. Były to jednorodnjawne, powtarzające się czynności. Należy zauważyć, że każda praca, nawet ta świadczona w oparciu o umowę o pracę, prowadzi do jakiegoś rezultatu, co oczywiście nie oznacza, że powinna być kwalifikowana jako umowa o dzieło.

Z definicji bowiem, nie może być mowy o wykonaniu dzieła, jeżeli praca jest świadczona w sposób ciągły i realizuje cykl produkcyjny będący przedmiotem działalności podmiotu zlecającego pracę, w tym przypadku – cykl przygotowania części z tworzyw sztucznych do dalszego wykorzystania.

Ponadto, ubezpieczona sama decydowała o ilości materiału, który posortuje i oczyści. A. G. nie wiedziała również, ile części znajdowało się w partii, którą pobierała do posortowania i oczyszczenia (zeznanie J. Z. k. 47-48). Powyższe świadczy o tym, że nie mogło być mowy o określonym z góry dziele, zindywidualizowanym przedmiocie umów.

Należy również wskazać, że już w samych umowach (k. 44 i 46), w § 3 pkt 1 określono, że: „Wykonawca zobowiązuje się wykonać powierzone dzieło z należytą starannością”. Wykonywanie czynności z należytą starannością charakterystyczne jest dla umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy o zleceniu.

Poza tym, umowy nr (...) zostały zawarte na czas określony – od 1 do 31 października oraz od 1 do 30 listopada 2012 r. (§ 2 umowy k. 44 i 46). Gdyby więc istotny przedmiotowo był sam efekt (wykonanie uzgodnionej ilości - sztuk), czas wykonywania montażu nie byłby dla stron istotny. Logiczne jest, że z punktu widzenia płatnika, jak i ubezpieczonej korzystne byłoby, aby dana partia materiału została posegregowana w jak najkrótszym czasie.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, w dacie podpisywania umowy strony nie uzgodniły z góry produktu finalnego (nie określiły dzieła), wskazały natomiast rodzaj czynności i czas, przez jaki miały być wykonane.

Odnosnie sposobu wykonywania pracy przez zainteresowaną należy także wskazać na kwestie dotyczące zasad wynagradzania za wykonaną pracę. A. G. otrzymała wynagrodzenie tylko za „wyroby gotowe” (zeznanie J. Z. k. 47-48), czyli za dobrze wykonaną pracę (zeznanie A. Z. k. 48). Zawierając umowy o dzieło z dnia 1 października i z dnia 1 listopada 2012 r., strony nie określiły z góry „sztywnej” wysokości wynagrodzenia. Określono jedynie, że wykonawca otrzyma wynagrodzenie w wysokości 0,8 zł za 100 szt. artykułu (§ 2 pkt 1 umów k. 44 i 46). Dopiero po wykonaniu pracy ustalano, ile sztuk materiału przejrziała, posegregowała i oczyściła zainteresowana, i na tej podstawie

wypłacano wynagrodzenie. Określono zatem jedynie warunki, na jakich wypłacone zostanie wynagrodzenie. Skoro zaś w umowach nie oznaczono dokładnej ilości materiału, który posegregować i oczyścić miała zainteresowana w ramach umów, to również niemożliwe było określenie wysokości wynagrodzenia w trybie art. 628 § 1 k.c.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, strony nie zawarły również umów, zgodnie z którymi wykonanie mniejszej ilości pracy – przejrzania, oczyszczenia i posegregowania, prowadziłyby do stwierdzenia, że do powstania „dzieła” w ogóle nie doszło, rezultat nie został osiągnięty, a wynagrodzenie nie należałoby się.

Na marginesie należy również wskazać, że pojedynczy element wyrobu nie ma również cech dzieła, nie jest skonkretyzowanym, zindywidualizowanym przedmiotem. Nie dałoby się go odróżnić od innych takich samych elementów.

Również okoliczność, że przebrane i oczyszczone przez A. G. elementy podlegały sprawdzeniu przez pracowników spółki pod względem prawidłowości posegregowania, nie wpływa na ustalenie, że łączący strony stosunek prawny był umową o dzieło. Poddanie dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych jest możliwe tylko, jeśli strony określiły w umowie cechy i parametry indywidualizujące dzieło (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 października 2013 r., II UK 103/13, LEX nr 1455433). Jak już wskazano, brak było takiego określenia w niniejszej umowie, toteż nie można było zweryfikować dzieła pod względem istnienia wad. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, strony łączyła umowa o świadczenie usług, która jest umową nienazwaną; jej cechy nie zostały sprecyzowane ustawowo. Zakres zastosowania art. 750 k.c. jest bardzo szeroki z uwagi na określenie przedmiotu umów, których dotyczy. Pojęcie usług jest bardzo pojemne i obejmuje wykonanie czynności dla innej osoby. Świadczenie usług może polegać na wykonywaniu czynności faktycznych, o ile nie są one uregulowane innymi przepisami.

Należy również wskazać, że – jak zeznała J. Z. (k. 47-48)

– w spółce są pracownicy zatrudnieni na umowę o pracę, którzy wykonują podobne czynności jak osoby wykonujące dzieło. Skoro umowa o pracę jest umową starannego działania, toteż umowa cywilnoprawna zobowiązująca do wykonywania tych samych czynności, co do zasady nie może zostać zakwalifikowana jako umowa o dzieło, która jest umową rezultatu, lecz jako umowa o świadczenie usług.

Ponadto, poinstruowanie zainteresowanej przed rozpoczęciem pracy o sposobie wykonywania czynności (przekazanie katalogu błędów i instrukcji wykonywania kontroli jakości), również przemawia za prawidłowością oceny dokonanej przez Sąd Okręgowy. Umowa o świadczenie usług, do której odpowiednio mają zastosowanie przepisy Kodeksu cywilnego o zleceniu, polega na wykonywaniu czynności w sposób wskazany przez zlecającego usługę (art. 737 k.c.). Brak było zatem również samodzielności co do sposobu wykonania czynności, charakterystycznej dla umowy o dzieło.

W odniesieniu do kwestii podniesionych w apelacji należy również wskazać, że argumentacja dotycząca tego, że wykonanie dzieła może polegać również na dokonaniu zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie), nie może być analizowana w oderwaniu od innych cech umowy o dzieło

– indywidualizacji przedmiotu umowy czy braku uzależnienia od różnych czynników zewnętrznych. Wskazana argumentacja nie mogła zatem wpłynąć na zmianę stanowiska sądu.

Nadto, przytoczone w apelacji orzecznictwo Sądu Najwyższego, dotyczące kwalifikacji umowy z pralnią o wypranie konkretnej rzeczy jako umowy o dzieło, nie może przesądzać o uznaniu zaskarżonego wyroku sądu pierwszej instancji za nieprawidłowy - nie znajduje ono pełnego odniesienia do niniejszej sprawy. W przytoczonym orzecznictwie mowa jest o wypraniu konkretnej rzeczy dla konkretnej osoby, a zatem jest to stan faktyczny zdecydowanie odmienny od będącego przedmiotem rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie, w którym brak jest jakiegokolwiek indywidualizacji.

Sąd Apelacyjny podkreśla, że wszystkie ustalenia poczynione przez Sąd Okręgowy, znajdują oparcie w zgromadzonym materiale dowodowym. Zatem Sąd

pierwszej instancji nie wykroczył poza ramy swobodnej oceny dowodów, a także ocena dowodów dokonana przez ten Sąd nie była w sprzeczności z zebranych w sprawie materiałem dowodowym. Swobodna sędziowska ocena dowodów

może być podważona jedynie wówczas, gdyby okazała się rażąco wadliwa lub oczywiście błędna (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 2002 r., II UKN 43/01, LEX nr 560561). Przyznanie sądowi w art. 233 § 1 k.p.c. prawa do swobodnej oceny dowodów oznacza, że do sądu należy wybór określonych środków dowodowych według mocy ich oddziaływania na przekonanie sędziowskie oraz prawo do ich oceny, która mimo że jest oceną swobodną, to jednak nie może pozostawać

w sprzeczności z regułami logicznego rozumowania i wnioskowania oraz z zasadami doświadczenia życiowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 lutego 2002 r.,

I PKN 848/00, LEX nr 560529). Zauważyć przy tym należy, że wyrażona w art. 233

§ 1 k.p.c. zasada swobodnej oceny dowodów, sądowi orzekającemu pozostawia wybór określonych środków dowodowych, sposób ich przeprowadzenia oraz ocenę. Granice tej „swobody” wyznaczają trzy czynniki: logiczny, ustawowy oraz ideologiczny, przez który rozumie się poziom świadomości prawnej sędziego, czyli znajomość przepisów, doktryny i orzecznictwa, a także informacje dotyczące różnych faktów życia społecznego, kultura prawna, jak i stan pozaprawnych reguł i ocen społecznych, do których odsyłają przepisy obowiązującego prawa (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 2002 r., II UKN 806/00, LEX nr 560570). Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie, III AUa 758/12, LEX nr 1223279). Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać na zaprezentowaniu przez skarżącego stanu faktycznego, ustalonego przez niego na podstawie własnej oceny dowodów (wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 14 kwietnia 2010 r., I ACa 240/10, LEX nr 628186). W ocenie Sądu Apelacyjnego, złożona przez płatnika apelacja nie wskazuje skutecznie na istnienie którejkolwiek z opisanych powyżej przesłanek naruszenia zasady swobodnej oceny środków dowodowych. Sąd Okręgowy wyjaśnił wszystkie istotne okoliczności sprawy, czemu dał wyraz w dobrze umotywowanym uzasadnieniu wyroku. Rozstrzygnięcie poprzedził rzetelną oceną dowodów, której nie sposób uznać za dowolną, lecz za swobodną.

W dalszym nawiązaniu do zarzutów apelacyjnych, Sąd Apelacyjny wskazuje, że podziela pogląd prawny wyrażony przez Sąd Najwyższy, iż sąd drugiej instancji jest obowiązany zamieścić w swoim uzasadnieniu takie elementy, które ze względu na treść apelacji i zakres rozpoznania są potrzebne do rozstrzygnięcia sprawy, ale nie ma zarazem obowiązku wyrażania szczegółowego stanowiska do wszystkich poglądów prezentowanych przez strony, jeżeli nie mają one istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 marca 2012 r., IV CSK 373/11, LEX nr 1169841 czy wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 1998 r., II UKN 282/98, OSNP 1999/23/758, LEX nr 38240).

Z tego względu, mimo rozbudowanej i zawierającej szereg spostrzeżeń apelacji płatnika, Sąd Apelacyjny odniósł się szczegółowo do istotnych z punktu widzenia niniejszej sprawy zarzutów i poprzestał na ogólnym nieuwzględnieniu podnoszonych w sprawie okoliczności drugorzędnych.

Na koniec podkreślić należy, że Sąd Apelacyjny w Szczecinie konsekwentnie stoi na stanowisku, iż zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy, nie może zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli zatrudnienie wykazuje w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego (por. wyrok z dnia 20 września 2012 r., III AUa 497/12, LEX nr 1223483). Nie nazwa zawartej umowy, ale rzeczywisty przedmiot umowy, a także rodzaj

i okoliczności jej wykonania świadczą o typie umowy, toteż Sąd Okręgowy prawidłowo stwierdził, że w rzeczywistości płatnika łączyły z zainteresowaną A. G. inne umowy niż nazwały strony.

Z zasady swobody umów wyrażonej w art. 353¹ k.c. wynika, że strony mogą kształtować stosunek prawny według własnej woli, jednak musi to być zgodne

z przepisami bezwzględnie obowiązującymi, właściwością stosunku prawnego

i zasadami współżycia społecznego. W doktrynie wskazuje się, że ograniczenie zasady swobody umów nie zawsze musi być wprost wyrażone w konkretnym przepisie ustawy, ale również normę zakazującą można wyinterpretować z przepisów prawnych lub rozumowań inferencyjnych (Kodeks cywilny. Komenatr. Zobowiązania – część ogólna,

LEX 2011). Granice swobody umów odnoszą się nie tylko do treści umowy, ale również do celu stosunku prawnego kształtowanego przez strony. Z zasady swobody umów wynika zatem również zakaz zawierania umów, których celem jest obejście prawa. Prawidłowe określenie typu umów łączących strony w niniejszej sprawie, których rzeczywistym celem było wykonywanie pracy – świadczenie usług

w sposób ciągły w ogólnym cyklu produkcji masowej, nie stanowi zatem naruszenia zasady swobody umów, ale jest z nią zgodne, gdyż w przeciwnym razie cel umów zmierzałby do obejścia prawa.

W ocenie sądu odwoławczego, płatnik zawarł z zainteresowaną pozorną umowę o dzieło, dla ukrycia umów o świadczenie usług, do których odpowiednio stosuje się przepisy o umowie zlecenia (art. 750 k.c.). Zatem skutki prawne umów

„o dzieło” należało oceniać tak, jak dla umów zlecenia. Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej, obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Pomiędzy płatnikiem a zainteresowaną doszło do zawarcia umów

o świadczenie usług, co uzasadniało objęcie A. G. ubezpieczeniami emerytalnym, rentowymi i wypadkowym zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy systemowej. Ponadto, zgodnie z art. 66 ust. 1 lit. e ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, osoby wykonujące pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego dotyczące zlecenia, podlegają obowiązkowi ubezpieczenia zdrowotnego, co przesądziło o objęciu zainteresowanej ubezpieczeniem zdrowotnym w spornym okresie. Strony zawarły bowiem skutecznie umowy, które nosiły cechy umów o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia.

Reasumując, zarówno treść i przedmiot umów, jak i sposób ich wykonania prowadzą do wniosku, że płatnik zawarł z A. G. umowy o świadczenie usług, ponieważ cechy tego stosunku prawnego okazały się przeważające. Zarzuty apelacyjne, w tym dotyczące zarówno prawa materialnego, jak i prawa procesowego okazały się zatem nieuzasadnione, a zaskarżona decyzja organu rentowego prawidłowa.

W związku z powyższym Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację płatnika jako bezzasadną, o czym orzekł w punkcie 1 sentencji wyroku.

O kosztach zastępstwa procesowego Sąd Apelacyjny orzekł zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania, na podstawie art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w związku z art. 99 k.p.c. i w związku z art. 108 § 1 k.p.c. Wysokość kosztów ustalono w oparciu o § 2 ust. 1-2 w związku z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (j. t. Dz. U. z 2013 r., poz. 490). Powyższe rozstrzygnięcie Sąd Apelacyjny zawarł w pkt 2 sentencji wyroku.

SSA Urszula Iwanowska SSA Romana Mrotek SSA Zofia Rybicka-Szkibiel